

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski” wraz z dodatkami „Rolnik”, „Aniol Stróż”, „Ognisko Domowe” i „Dodatkim niedzielnym”. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnośnikiem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnośnikiem 2.54 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6.60 zł., przez pocztę już z odnośnikiem 7.59 zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.

Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 33

Chojnice, piątek 18 czerwca 1926 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr. na 3-iej stronie 6 łam. 25 gr. na 2-iej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Skrzyński—Szeptycki.

Niejednokrotnie już mieliśmy sposobność zająć stanowisko w sprawie mnożących się w ostatnim czasie w Polsce pojedynków.

Zdarzyło się, że ludzie stojący na wysokich stanowiskach o zupełnie błahą rzecz wyzywali swych przeciwników na pojedynek.

A przecież według praw istniejących w Polsce pojedynek jest karygodnym. Nietylko pojedynkujący się, ale i sekundanci podlegają karze.

Kościół katolicki z całą bezwzględnością potępia pojedynki i to zarówno ze stanowiska kościelnego jak i moralnego.

Są ludzie, którzy nie zważają ani na Kościół ani na prawa i z łada przyczyniwszy się do wywołania pojedynku między dwoma wybitnymi mężami Polski a mianowicie między b. premierem Skrzyńskim a gen. Szeptyckim.

Zwłaszcza stolica nasza obfituje w liczne wypadki pojedynków, bardzo często bezkrwawych.

Onegdaj miał miejsce znów w Warszawie jaskrawy wypadek pojedynku między dwoma wybitnymi mężami Polski a mianowicie między b. premierem Skrzyńskim a gen. Szeptyckim.

Pojedynek odbył się o godz. 6 rano w jednej z sal wojskowych warszawskich.

Ze strony b. premiera p. Skrzyńskiego sekundantami byli gen. Dreszer i pułk. Kutrzeba, ze strony gen. Szeptyckiego — pułk. Przedzimirski i p. Drojewski.

Broń pojedynkowa stanowiły pistolety nie gwintowane z muszkami, odległość 15 kroków.

Pierwszy po komendzie sirzelił gen. Szeptycki, który przez chwilę mierzył wyraźnie w głowę przeciwnika, ale chybił.

P. Skrzyński w tej samej chwili opuścił rękę, w której trzymał pistolet i oświadczył:

„Strzelać nie dam świadomie. Ktokolwiek w Polsce sądzi, że mu honor i sumienie pozwalają strzelać do mnie i do tego, co ja przedstawiam, niech strzela. Ja strzelać nie będę”.

Po tych słowach, które wygłoszone mocnym głosem wśród ciszy, wywarły ogromne wrażenie, przeciwnicy rozeszli się, nie podważając sobie rąk.

Sekundanci spisali protokół, iż sprawa została dla obu stron honorowo załatwiona.

Sekundanci obydwu stron ogłosili w dziennikach warszawskich następujące oświadczenie:

Wobec ukazania się w prasie niecisłych, częściowo kłamliwych a nawet tendencyjnych wiadomości o zatargu honorowym między p. Aleksandrem Skrzyńskim a p. generałem Szeptyckim niżej podpisani sekundanci obu stron w imię sprawiedliwości i honoru ich klientów i dla niedopuszczenia dalszego wprowadzania w błąd opinii publicznej stwierdzają kategorycznie, że przebieg całej powyższej sprawy honorowej i pojedynku był pod każdym względem zgodny z wszelkimi prawidłami honoru

Warszawa, dn. 15 czerwca 1926.

Gen. brygady Gustaw Orlicz-Dreszer.

Pułk. sztabu gen. Tadeusz Kutrzeba.

Stefan Drojewski.

Pułk. sztabu gen. Emil Przedzimirski.

W taki to sposób zakończył się pojedynek między Skrzyńskim a Szeptyckim.

Najwyższy czas, by spory honorowe załatwiane były w inny sposób a nie przez pojedynki, które często kończą się kinowem.

Sprawa pojedynków winna być nareszcie gruntownie zbadaną i uregulowaną.

Jeżeli istnieją ustawy to winny być one przestrzegane przez wszystkich obywateli choćby najwyższe dzierżyły w państwie stanowiska.

Państwo i społeczeństwo potępia bezwzględnie wszelkiego rodzaju pojedynki, które niezgodne z prawami kościelnymi i świeckimi wreszcie ustać powinny.

Sprawy polskie.

Ustąpienie marszałka Rataja?

„Głos Narodu” zamieścił artykuł p. t. „Główny oskarżony”, wykazujący błędy marszałka Rataja w związku z wypadkami majowymi. Warszawska „Rzeczpospolita” przedrukowała ten artykuł z dopiskiem re-

dakcji, że całkowicie solidaryzuje się z wywodami „Głosu Nar.”. Stanowisko „Rzeczypospolitej”, a co za tem idzie i Ch. Demokracji wywołało w sejmie wielkie poruszenie.

W związku z tem rozeszły się pogłoski, że marsz. Rataj na najbliższej sesji tj. w dn. 22 bm. złoży swój urząd.

W kuluarach sejmowych mówią, że jeżeli prawica wypowie się przeciw marszałkowi, to ten decyzji swej jużby nie cofnął.

40-lecie „Sokoła” w Poznaniu.

„Sokół” poznański obchodził w niedzielę uroczyste święto czterdziestolecia swego istnienia. Cały Okręg poznański brał udział w tej podniosłej uroczystości. Rano rozpoczęto zlot mszą św. odprawioną przez ks. prałata Stychla, honorowego członka gniazda poznańskiego, który wygłosił podniosłe patriotyczne kazanie. Po mszy imponujący pochód udał się do Uniwersytetu. Przed zamkiem odbyła się defilada, przyjęta przez starszyznę sokoła, między którą zauważyć było m. in. gen. Ledóchowskiego i wiceprezesa dra Kiedacza. Po defiladzie zebrano się w auli Uniwersytetu, gdzie jeden z najstarszych sokołów p. Kapałczyński zagałił akademję, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, witając przedstawicieli władz, społeczeństwa i prasy. Po szeregu przemówień, wygłoszonych przez gen. Ledóchowskiego, dra Kiedacza, Bern. Chrzanowskiego i innych. Podczas akademji mianowano kilkunastu sokołów członkami zastępującymi lub honorowymi. Akademję uzupełniły popisy chóru profesora Kwaśnika i deklamacja artysty Teatru Polskiego Gantkowskiego. Po południu na boisku sokolem odbyły się popisy ćwiczących. Tłumy ludzi przy patrywały się tej atrakcji.

Do gniazd sokolich III okręgu

Złot Sokoli Okręgu III. Dzielnicy Pomorskiej, który miał się odbyć w dn. 19 i 20 czerwca br. w Świeciu z okazji 20 tej rocznicy tamtejszego gniazda, z powodów od nas niezależnych, odkładamy. Nie omisszamy doś wcześniej zawiadomić gniazda, kiedy ten zlot się odbędzie.

Zarządowi Gniazd Sokolich III. Okręgu komunikujemy, że w przygotowaniach złotych nie należy ustawać. Wszystkich członków wzywamy do licznego uczęszczania na lekcje gimnastyczne, niech na boisku zawsze w pełni to życie sokole, które obecnie bić winno żywym tętnem.

Szczególnie apelujemy do tych gniazd, w których ostatnio życie sokole zamarło, wzywamy takowe, by się ocknęły z tego letargu, by okazję odroczenia złotu użytkowały na odrodzenie gniazda i rozpoczęły intensywną pracę, wprowadzając lekcje ćwiczeń gimnastycznych choćby w najmniejszych oddziałach.

Druhowie do szeregu, do ćwiczeń. Niech żyje sokolstwo! Niech żyje idea sokoła, która nas wszy stkich polaków łączy w jedno silne ognisko. Niech żyje jedność i zgoda bratnia, która jest wyrazem sokolstwa polskiego.

Czołem!

Zarząd III. Okręgu Dzielnicy Pomorskiej

Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”.

(—) Wł. Samoliński, prezes. (—) P. Dostatni, naczelnik.

Inż. Romocki ministrem kolei.

Dnia 14 bm. p. prezydent podpisał dekret, nominujący postać inż. Pawła Romockiego ministrem kolei. Był on dotychczas członkiem klubu Ch. D.

Wobec powyższej nominacji p. prof. Bartel od dnia 15 bm. sprawuje tylko urząd prezesa Rady Ministrów.

Minister Zaleski o sojuszu polsko-francuskim.

„Figaro” zamieszcza wywiad z kierownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, p. Zaleskim, który oświadczył, że głównym celem polskiej polityki zagranicznej będzie pogłębienie duchowego i politycznego braterstwa z Francją, która rząd Polski uważa za swą pewną i czujną przyjaciółkę.

Następnie p. Minister podkreślił prawo Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, zaznaczając jednak, iż rząd polski starannie unika zakłócenia normalnego rozwoju Ligi. Minister wyraził również nadzieję, że obecne przesilenie w Lidze nie doprowadzi mimo wszystko do wystąpienia Hiszpanji i Brazylii.

W zakończeniu p. Minister dał wyraz życzeniu, by Rosja sowiecka ujawniła te same tendencje lojalności, jakie wykazuje Polska.

Reorganizacja władz państwowych.

Z Warszawy donoszą, że Ministerstwo Robót Publicznych ma być zniesione, Ministerstwo Kolei zaś zostanie przekształcone na Ministerstwo Komunikacji. Wobec tego sprawy utrzymania i budowy dróg bitych państwowych, mostów i kanałów żeglownych oraz regulacji i utrzymania rzek żeglownych i spławnych przejdą do Ministerstwa Komunikacji, natomiast sprawy budowy i utrzymania gmachów państwowych, regulacji i rozbudowy miast oraz odbudowy państw — do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Do Ministerstwa Komunikacji ma być wcielona również Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów.

Sprawy polityczne.

Mord polityczny w Paryżu.

Paryż staje się coraz częściej terenem krwawych porachunków międzynarodowych. Bezpośrednio po zamordowaniu Pełury, spokojne zazwyczaj wybrzeże des Orfevrez było widownią zamachu dokonanego na osobie Grzegorza Wespapeli, gruzina — bolszewika, przez rodaka jego, Merabachvlego, który nie pogodził się z sowieckimi rządami w Gruzji.

Zabójca podszedł do swego przeciwnika w chwili, gdy ten w towarzystwie żony i przyjaciela wsiadł do dorożki i trzema strzałami położył go trupem, poczem oddał się w ręce policji.

Wespapeli był niedługo posłem do Dumy i należał do frakcji nacjonalistów gruzińskich, następnie przeszedł do obozu socjalistycznego, a wreszcie przedzierzgnął się w komunistę.

Zatarg angielsko-sowiecki.

Sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych oświadczył w angielskiej izbie gmin, że rząd angielski dotychczas nie przedsięwziął żadnego kroku w Moskwie. Nastąpi to jednak już w najbliższym czasie gdyż Foreign Office przygotowało w tej sprawie obszerny i poparty bardzo kompromitującą dla Moskwy dowodami. Sekretarz stanu dodał, że nie jest wykluczony na tym tle poważny konflikt między Wielką Brytanią i państwem sowieckim.

Sprawa ustąpienia rządu węgierskiego.

Zastępca premiera węgierskiego, minister oświaty ks. Vasz, oświadczył, że zjścia w Genewie nie osłabiły stanowiska hr. Bethlena na Węgrzech i że o ile nastąpi dymisja rządu, to będzie ono natury wyłącznie formalnej. Posłowie wchodzący w skład większości rządowej zapewniłi premiera o swej sympatii i przywiązaniu i zażądali gwarancji bezpieczeństwa dla reprezentantów państw na zebraniach Ligi Narodów.

Ołbrzymia katastrofa żywiołowa w Rosji.

Donoszą z Charkowa o ołbrzymiej burzy gradowej jaka się wywiązała w pow. artymowskim i okolicach, zakończonej bardzo gęstym gradem. Grad był tak dalece duży, że gradka gradowa po roztopieniu się dawała pół szklanki wody.

Padający grad zabił w ciągu 2 godzin 1500 owiec i zniszczył doszczętnie 7000 dziesięciu posiewów. Powódź, jaka powstała na skutek ulew i gradu zatopila znaczną ilość koni i bydła. Masy wodne zniosły cały szereg domów, porwały mosty, nawet szereg takich mostów, które były oparte na żelazo betonowej konstrukcji.

Jednocześnie zabitych zostało i przepadło bez wieści 26 ludzi. Grad leżał na polach w przeciągu 60 kilku godzin.

Cziczerin następcą Rakowskiego?

W Paryżu rozeszła się pogłoska, że Rakowskij zostanie odwołany ze swego stanowiska. Na jego miejsce ma być mianowany Cziczerin. Powodem ustąpienia Rakowskiego miał być fakt, że nie stosował się on do dyspozycji komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych w prowadzeniu rokowań o długi rosyjskie. Tempo, w jakim Rakowskij pracował, było za wolne dla Sowietów.

Dyktator Grecji zniósł klasztor.

Dyktator Grecji, Pangalos, ogłosił dekret, rozwiązujący klasztor prawosławny na górze Athos.

W klasztorze tym przebywa około 1000 mnichów, reprezentujących wszystkie państwa i narodowości, wyznające religię prawosławną.

Moralność sowiecka.

W Jekaterynosławiu na ulicy dokonano napadu na kasjera oddziału sowieckiego Banku państwa. Kasjerowi zrabowano 300 tys. rubli. Państwowy urząd polityczny zatrzymał sprawców napadu, którzy okazali się urzędnikami policji kryminalnej.

Serbji grozi głód.

Cała Serbia została nawiedzona klęską burz i wylewów, które zniszczyły prawie wszystkie zbiory. Wies Recaves w środkowej Serbji została skutkiem huraganu prawie zupełnie zniszczona.

Marszałek Foch o rozbrojeniu.

W drugiej połowie czerwca ukazuje się wznowiony po dłuższej przerwie dwutygodnik „Armee et marine” pod redakcją Roberta Vauchera.

Naczelny artykuł będzie zawierał deklarację marszałka Focha o stanie militarnym Europy.

Marszałek Foch nie wierzy w możliwość rozbrojenia powszechnego, historia bowiem dowodzi, że rozbrojenie przymusowe bynajmniej nie rozbraja umysłów. Narody bogate będą zawsze mogły fabrykować lub nabywać broń i grozić krajom o słabej obronie narodowej.

W wojnie współczesnej — twierdzi dalej marsz. Foch — wszystkie rodzaje broni są jednakowo ważne. Armia, tak jak orkiestra, musi składać się z różnych instrumentów, odpowiednio scharmonizowanych, ale nie ulega wątpliwości, że każdy naród będzie przeważnie uciekał się do tej broni, którą najłatwiej zdobędzie. A więc np. Niemcy, dzięki przemysłowi chemicznemu, najchętniej posługiwali się będą bronią chemiczną.

Traktat niemiecko-rosyjski uważa marszałek Foch za groźny. „Nie wiem — mówi dosłownie — czy zmusi nas do ściślejszego zacieśnienia węzłów z naszymi aliantami, którym szczególnie zagraża, ale wydaje mi się, że nawet opóźni wejście Niemców do Ligi Narodów.

Marszałek Foch nie wyobraża sobie aby Niemcy mogli zjawić się w Genewie, mając jedną rękę wyciągniętą ku Lidze Narodów, a drugą w stronę jej najwłześnie wrogów.

Mord rytualny w Niemczech.

Z Wrocławia donoszą. Sprawa zamordowania małoletniego rodzeństwa Fehse przybiera sensacyjny obrót. Istnieją poszlaki, że dzieci zamordowane zostały w żydowskich celach rytualnych. Podejrzani o dokonanie zbrodni jest żyd. Hause, rzemieślnik z zawodu, który ostatnie objawiał symptomy obłędu religijnego. Haasego widziano ostatnio w pobliżu piwnicy na Placu Dominikańskim, gdzie zamordowano dzieci. Haase popełnił samobójstwo. Zwłoki jego wydobyto z Odry parę dni temu. Prasa m. in. „Schlesische Zeitung”, nie wyklucza możliwości mordu rytualnego i wskazuje na to, że znalezione szczątki zwłok nieszczęśliwych ofiar pozabawione były zupełnie krwi. W całym mieście panuje wielkie oburzenie, chociaż dyrekcja policji i czynniki rządowe zaprzeczają przypuszczeniom opinii publicznej.

Abonujcie Dziennik Pomorski**Tajemnica grobowca.****Powieść z życia francuskiego.**

113)

Dobrze, dobrze — pomyślała sobie Aime Joubert — czepiaj się płota, jak pijany, a ja już wiem, że ty będziesz musiał wszystko wypłewać.

Nalała sobie i rzekła, składając gazetę i chwając ją do kieszeni:

- A czybyśmy nie pomówili o naszym interesie?
- Nie, lepiej już jutro.
- No, ale gdzie się zobaczymy, mój synku?
- Tutaj, jeśli chcesz!
- Dobrze.
- Przyniosę z sobą towar.
- Ktędy?
- Jutro zrana.
- O której?
- O ósmej. Zalejemy robaka wódką.
- Już tu czekać na mnie nie będziecie, a żebyście wiedzieli, jak chciałabym zawiązać z wami stosunki handlowe, dziś funduję całej kompanji.

Uraczyła jeszcze towarzyszy wódką i zapłaciła rachunek.

To samo uczynili Sylwan Cornu i Galoubet.

Trzej inni zamierzali część nocy spędzić przy kartach.

Agentka i dwaj złodzieje razem wyszli na ulicę.

— A dokąd pójdziecie?

Aime Joubert odpowiedziała na chybił trafił pijanym głosem:

— A na ulicę św. Ludwika Idę.

— A to akurat, jak my — zawołał Galoubet. — Daj mi mamusi łapkę, to cię odprowadzimy. Nasze mieszkanie na ulicy Miedzianej.

Sprawy gospodarcze.**Polski węgiel do Anglii.**

Angielscy handlarze węgla oświadczyli na londyńskiej giełdzie węglowej, że mogą dostarczyć przemyślowi angielskiemu każdą żadaną ilość węgla kamiennego z polskiego Górnego Śląska jednak w minimalnych dostawach po 500 ton. Cena jest o 100 proc. wyższa od cen węgla angielskiego przed strajkiem. Przywóz do Anglii węgla z Belgji i zagłębia reńskiego westfalskiego w porównaniu z ilościami węgla, które może przywieźć z Polski byłoby za szczupły i nieopłacały się.

Wojna celna między Węgrami a Czechosłowacją.

Nowa taryfa celna na produkty rolne, wprowadzona przez rząd czechosłowacki stanie się prawdopodobnie powodem wojny celnej między Węgrami a Czechosłowacją. Nowe cła na mąkę i zboża unemożliwiają zupełnie wywóz tych produktów z Węgier do Czech. Rząd węgierski jest zdecydowany zająć postawę energiczną wobec polityki agrarnej Pragi.

Waloryzacja przedwojennych banknotów niemieckich.

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie podaje do wiadomości, że w dniu 20 maja 1926 r. zapadł wyrok Sądu Rzeszy Niemieckiej ostatecznej instancji, który odrzucił skargę, wytoczoną przez właścicieli przedwojennych banknotów niemieckich przeciw Bankowi Rzeszy Niemieckiej w sprawie waloryzacji przedwojennych banknotów niemieckich, tak, że obecnie niema najmniejszych widoków na uzyskanie jakichkolwiek odszkodowań za przedwojenne banknoty marowe.

Rynek papierniczy.

Na rynku papierniczym dało się zauważyć lekkie ożywienie. Papierne małopolskie i poznańskie otrzymały znaczne zamówienia. Gorzej przedstawia się sytuacja w byłej Kongresówce, gdzie niektóre fabryki, jak np. Mirków, musiały zawiesić pracę. Cenę wszystkich gatunków papieru podniesiono ostatecznie o 15 proc. Hurtownicy otrzymują towar na następujących warunkach: 40—60 proc. w gotówce, resztę w trzymiesięcznych weksłach z doliczeniem prawnego procentu. Rzecz oczywista, że solidni hurtownicy otrzymują w ten sposób znacznie korzystniejsze.

KRONIKA.

Dziś: Adolf, b. w.
17 6 26 Słońca wschód 3.39 zachód 20.9
Księżycy wschód 10.32 zachód 24.14

Jutro: † Marek i Marcellin, mm.
18 6 26 Słońca wschód 3.39 zachód 20.23
Księżycy wschód 11.39 zachód 24.32

Z miasta.

Chojnice, dnia 17 czerwca 1926 r.

— Posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się we wtorek o godz. 5 po poł. w sali ratuszowej przy udziale 25 radnych. Magistrat reprezentowali pp. burmistrz Dr. Sobierajczyk i radcy Hubert, Gierszewski, Kunowski, Stachnik i prof. Wagner.

Posiedzenie otworzył i obradom przewodniczył p. mec. Kopicik.

Po wprowadzeniu w urząd i zobowiązaniu radnego p. Łangowskiego przystąpiono do porządku dziennego obrad.

Ani na chwilę nie zawahała się agentka. Trzy nasze działające osoby doszły razem do rogu ulicy de Ponts.

— No i już w domu pani jesteś. Ulica de Ponts przerywna ulicę św. Ludwika — rzekł, zatrzymując się Galoubet. — Cóż teraz, lepiej z córkami?

— Tak, odrobinke, powietrze mnie orzeźwiło, za pięć minut już będę w domu. Dziękuję wam, koledzy, do widzenia do jutra.

— Do jutra — powtórzył obaj.

Aime Joubert weszła na ulicę de Ponts — zataczając się po chodniku.

Sylwan Cornu i Galoubet skręcili na lewo i poszli wybrzeżem Orleańskim, o dwadzieścia królów Galoubet przystanął.

XIX.

— Idź, stara wiedźmo spać — mruknął, zwracając się w stronę ulicy, gdzie znikła mniemana tandeclarka. — Wypijemy za twe zdrowie.

Z triumfem pokazał portmonetkę, która gdy otworzył przy świetle latarni gazowej błysnęło złoto.

— Oporzadziłeś ją? — spytał Sylwan Cornu.

— Tak, stary. Nie trzeba pieniędzy zostawiać pijakom. One im na złe wychodzą.

— Ile też jest?

— Pięć złotych i trochę drobnych.

— Schowaj to wszystko do kieszeni, a portmonetkę rzucaj do wody.

Galoubet usłuchał tej rady i portmonetkę pustą rzucił do rzeki.

— Nie ma potrzeby chyba jutro nosić jej gałgany — rzekł — szkoda, żeśmy jej powiedzieli, że tu mieszkamy.

— Głupsi! Jutro stara już o niczem pamiętać nie będzie. Tak się nalała, że do drzwi nie trafi.

Tymczasem Aime Joubert na rogu ulicy św. Ludwika i Miedzianej schowała się w wąglieniu przed

Wniosek magistratu dotyczący uboju hurtownego w tutejszej rzeźni miejskiej referował radny p. Wysocki. W dyskusji nad wnioskiem zabierali głos pp. Zabłoiński, Kaletta, Trojanowski, burm. Dr. Sobierajczyk, Hubert, Skwierawski, Zabrocki, Bembenek, Gibas. Uchwalono przekazać wniosek ponownie do magistratu celem osiągnięcia większych korzyści.

Wniosek magistratu dotyczący opłat za używanie chlewów rzeźni miejskiej przez eksporterów został przez magistrat wycofany aż do zatwierdzenia poprzedniego punktu.

Wniosek komisji przygotowawczej dotyczący zapłaty zaległości za mleko dostarczane dzieciom żeńskiej szkoły powszechnej uchwalono przekazać magistratowi do uwzględnienia. Kwotę należy p. Dziarnowskiemu zwrócić z funduszu dyspozycyjnego magistratu.

Następnie Rada Miejska powzięła do wiadomości kontrakt wydzierżawienia ogrodu przy szosie Gdańskiej i rewizję kas miejskich, poczem przystąpiono do wyborów uzupełniających członków do następujących komisji:

Do Komisji budowlanej wybrano pp. Leona Szmeltera i insp. szkół. Grochowskięgo.

Do Komisji sanitarnej wybrano pp. Brunkiego, Bonina, Wiwiorę, Szczepańskiego, Lenca, Zielińskiego, Dr. Stachurskiego, Tarkowskiego, Landowskiego.

Do Komisji rzeczalnej wybrano p. Lisewskiego.

Na członka Rady Nadzorczej Dokszt Szkoły Zawod. wybrano p. Trojanowskiego.

Do zarządu Miejskiej Kasy Oszczędności wybrano pp. Gebauera, Leona Szmeltera i Góreckiego.

Po wyczerpaniu porządku obrad p. przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 7.40 wieczorem.

— Państwowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa w Chojnicach. Wpisy do klasy I-szej na rok szkolny 1926/7 przyjmuje Dyrekcja Szkoły codziennie począwszy od dnia 9. 6. 26. do dnia 21 czerwca 1926 r. włącznie w kancelarji Szkoły (Gmach Szkoły Wydziałowej, parter) od godz. 9 tej do 1-szej w południe.

Warunki przyjęcia: a) ukończony 14 rok życia. b) świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej lub 3 klas szkoły ogólnie kształcącej.

Przy wpisie również przedłożyć należy metrykę urodzenia i chrztu oraz świadectwo szczepienia ospy.

Egzamin wstępny odbędzie się dnia 21 czerwca (poniedziałek) o godz. 8 mej rano. Taksa egzaminacyjna zł. 5. Dyrekcja.

— W ostatniej chwili przypominamy dzisiaj występ Opery Warszawskiej która wystawia w sali hotelu „Centralnego” „Fausta”.

Ze swej strony usilnie zachęcamy Sz. Publiczność do licznego udziału w przedstawieniu.

Jutro w piątek wieczorem „Halka”.

— Przymienie. Poborowym i ochotnikom do służby wojskowej przypominamy, że Komisja poborowa urzędować będzie w piątek dnia 18 i sobotę dnia 19 bm. w lokalu p. Westerskiego przy ul. Batorego.

1. W pierwszym dniu przegądu tj. w piątek winień się stawić wszyscy poborowi z nazwiskami od A—R, w drugim zaś tj. w sobotę od S—Z.

— Podwyższenie poborów urzędniczych.

Z Warszawy donoszą, że Rada Ministrów ma przychylić się do poborów urzędniczych w wysokości grudniowych.

— Pieszko dokoła Polski. Wczoraj o godz. 2,30 po południu odwiedził naszą redakcję p. Kazimierz Łacmański członek „Sokoła” w Pucku, który przedsięwziął pieszą podróż dokoła Polski.

Z Chojnic udaje się p. Łacmański w dalszą drogę do Nakła, Bydgoszczy, Inowrocławia, Gniezna, Poznania itd. Smialemu podróżnikowi życzymy szczęśliwej drogi.

brama jednej z kamienic i wzrokiem śledziła lotrów.

— Okradłeś mnie lotrze — pomyślała agentka, która poczuwszy poprzednio rękę Galoubeta w swej kieszeni, wcale go nie powstrzymała — myśląc, ale teraz będzie inaczej.

Sylwan Cornu i jego nieodłączny kolega wciąż szli dalej.

Nagle zatrzymali się przed starym niepozornym domem.

Galoubet wyjął klucz z kieszeni, otworzył furtkę w bramie i obaj znikli w ciemnym wejściu.

Zatrzaśnięte drzwi dało znać pani Rosier, że złodzieje dostali się już do swego legowiska.

Skradając się wzdłuż ścian kamienic, doszła do tego domu i przyjrzała mu się uważnie.

Sylwan i Galoubet mieszkali rzeczywiście w jednym z tych ohydnych domów, gdzie przestąpić progę nie może żaden uczelwy człowiek bez strachu.

Dowiedziaławszy się czego chciała, agentka szybko się oddaliła.

Cornu wraz z kolegą swym mieszkał na trzecim piętrze.

Policzywszy pieniądze, wyjęte z portmonetki, a było ich sto trzynaście franków, obaj złodzieje położyli się spać.

— Sto trzynaście franków — mruknął Sylwan — zła liczba.

— Dlaczego?

— Trzynaście przyniesie nam nieszczęście.

— Jakis ty głupi! — odpowiedział Galoubet, wrzuszając ramionami. — Zabobony dobre tylko dla bab!

Ja tam ani w trzynastkę nie wierzę, ani w piątek! Ja jestem filozof, mój panie, słyszysz? Nie pleć bredni, a śpij, to będzie lepiej.

W dziesięć minut później zasnęli towarzysze chrampali.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**Koszule białe - Kołnierzyki-Krawaty
Dolna bielizna dla Pań i Panów
Chusteczki do nosa—Szelki—Skarpetki**

Pozatem polecam Bieliznę Ribana, Swetry i Ubranka Bielego.

Do podróży poleca w wielkim wyborze

Ludwik Rasch

Pończochy damskie i dziecięce—Torebki dla Pań i Parasole—Kąpielowe kostiumy—Majteczki i Czepeczki—Kosze do podróży—Walizy i Kufry

Z dalszych stron.

— **Warszawa.** (100 Polek rzucili żydzi w otchłań rozpusty.) Prasa donosi, że policja obyczajowa w Warszawie wykryła szajkę handlarzy żywym towarem, od lat kilku uprawiającą swój proceder. Ofiarą handlarzy padło dotychczas około 100 kobiet. Na czele szajki stali 3 bracia Mellerowie, Szłoma, Jakob i Szyja, znajdujący się w tej chwili w Argentynie.

— **Lwów.** (Miasto pod wodą.) Burza, jaka szalała nad miastem poczyniła wielkie spustoszenie. W ogrodach warzywo zostało zamulone i w dużej części zniszczone. Wielka ilość materiału budowlanego zwlezionego, celem przebudowy ulic spłynęła z biegiem watek potoków rozlanych szeroko po jezdni. Przy ulicy Piekarskiej zalana została w zupełności piekarnia Federa. Również uległy tam zalaniu mieszkania. Musiano wzywać straż pożarną, która przez kilka godzin zajęta była usuwaniem wody. Również zalane zostały suteryny domów położonych u stóp Wysokiego Zamku i ul. Zóltowskiej.

Rozmaite ści.

Wyspa, która nie chce płacić podatków. Mieszkańcy Eddy Island w Anglii nie płacą już od kilku lat podatków, tak, iż należności ich wzrosły do sumy przekraczającej 2.000 funtów.

Kilka lat temu komornicy przybyli na wyspę, aby zająć bydło za zaległe podatki, ale wyspiarze odnegali ich precz od brzegów i od tego czasu nikt nie próbował ściągnąć zaległych należności.

Na zebraniu finansowego komitetu rady hrabstwa Galway, w którym leży ta wyspa, przewodniczący Mc. Neill oświadczył, iż wyspiarze z łatwością mogliby zapłacić podatki, niestety jednak trudność polega na ich ścąganiu.

Wyspa jest tak położona, że mieszkańcy jej widzą każdą łódź, oddalającą się od lądu stałego i mają czas przeszkodzić konfiskacie bydła. Sprawę tę oddano do rozstrzygnięcia szeryfów.

Jak leczyć ukąszenia żmij. Następuje lato a z niem wycieczki na wieś i w góry, gdzie nieraz łatwo można być ukąszonym przez żmiję. Wobec tego chcemy dać naszym czytelnikom parę uwag, jak sobie radzić w razie ukąszenia przez tego jadowego węża.

Ranka, a raczej dwie ranki zadane zębami żmij, wyglądają, jak dwa ukiśnięcia szpilką, odległe od siebie o centymetr.

Odległość ta jest charakterystyczna.

Po skonstatowaniu ugryzienia przez żmiję należy natychmiast przystąpić do leczenia.

1) przedewszystkiem należy nie dopuścić do rozprzestrzenienia się jadu w organizmie. W tym celu winno się przewiązać mocno ukąszony członek na kilka centymetrów wyżej ukąszenia.

2) Następnie trzeba starać się jad wyekspulzować z rany. Po obfitem przemyciu rany wodą, należy silnie nacisnąć okolice ranek, tak aby z krwią, wydobywającą się, wycieki również jad. O ile zranione miejsce może być podniesione do ust, należy ranę wysać, poczem silną zmieszaną z jadem wypłukać.

3) Po uskutecznieniu tych pierwszych zabiegów, należy udać się jaknajprędzej do zamieszkałej miejscowości i ranki wypalić. W tym celu użyć jest najlepiej igieł do białości rozpalonych, które wprowadza się na głębokość dwóch centymetrów do ranek.

Skończony owe zabiegi, winno się przepasnąć z nad rany usunąć, a ranę przemyć roztworem dezynfekującym wody utlenionej lub roztworem hypermanganu 1.1000.

Tak leczone ukąszenie żmij przemija bez niebezpiecznych skutków.

Wesoły kącik.

W sklepie.

— Mamusia przysłała ten ser z powrotem, są w nim robaki.
— Ależ tu braknie już ćwierć funta.
— To, proszę pana, robaki zdołały go zjeść przez drogę.

Mądry Staś.

— Proszę pana, — pyta Staś przyszłego szwagra, — czy pan bardzo lubi tańczyć?
— Skąd ci to przyszło do głowy?
— A bo siostra mówi, że jak pan się ożeni, to będzie pan tak tańczył, jak ona zagra.

Organizacja.

— Doprawdy nie rozumiem, jakieście zdołali w ciągu dwóch dni zwiedzić cały Paryż?
— Córeczka moja zwiedzała muzea, żona — magazyny mód, a ja — lokale nocne.

— **Z III Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Józef Wojdalewicz, zam. w Tczewie, został przez sąd pokoju w Kościerzynie o zniewagę urzędnika zasądzony na przymus 30 zł lub 6 dni więzienia. Przeciw temu wyrokowi wniosł osk. odwołanie. Ponieważ osk. na rozprawę się nie zjawił, przeto sąd odwołanie jego, na jego koszt, odrzucił.

Marjanna Chelmowska, zam. w Lubni, pow. Chojnice, została przez sąd pokoju w Chojnicach o zniewagę urzędnika policji państw. zasądzona na 8 zł grzywny lub na 8 dni więzienia. Przeciw temu wyrokowi wniosła osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie poczuwa. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd odwołanie osk. odrzucił na jej koszt.

Stanisław Zimny, zam. w Kościerzynie, został przez sąd pokoju w Kościerzynie o zniewagę burmistrza zasądzony na grzywnę 100 zł a w razie nie zapłacenia na karę 20 dni więzienia i na zapłacenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniosł osk. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok sądu pokoju zniósł i osk. uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

Marjanna Trzebiatowska, zam. w Nakle, została przez sąd pokoju w Kościerzynie o kradzież leśną uwolniona, koszta nałożono kasie państwowej. Przeciw temu wyrokowi wniosła podprokuratura odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok sądu pokoju zniósł i osk. uznał winną występku o kradzieżach leśnych i zasądził ją na 37 zł grzywny, a w razie nie zapłacenia na areszt, licząc 5 zł za jeden dzień więzienia oraz na odszkodowanie 3,75 zł. Koszta ponosi oskarżona.

Osk. Jan Robbe, zam. w Kościerzynie, został przez sąd pokoju w Kościerzynie o kradzież na 4 dni więzienia zasądzony. Przeciw temu wniosł osk. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok sądu pokoju zniósł i osk. uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

— **Jakie będziemy mieli lato?** Zapiski kronikarskie mówią nam, że rok 1816 był rokiem bez lata. Przez cały czas trwania letnich miesięcy zimno dotkliwie dokuczało ludziom, a zbiory rolne równały się wprost klęsce.

Otóż uczeni amerykańscy, (coprawda nie wszyscy na szczęście) dowodzą, że rok 1926 będzie rząco podobny do roku 1816.

Przypuszczenia podobne opierają się na fakcie, że podobnie jak w roku bieżącym, tak i w roku 1816 na słońcu widać było niezwykle wielkości plamy.

Dla osób niewtajemniczonych plamy słoneczne nie zdają się być rozumową przyczyną chłodnego lata. Uczeni jednak dobrze wiedzą, że plamy na słońcu oznaczają zmniejszoną zdolność promieniowania słońca, a więc co za tem idzie w parze oznacza mniej ciepła słonecznego na ziemi.

W roku bieżącym uczeni zauważyli już znaczne zwiększenie się plam na słońcu, a plamy te stopniowo stają się coraz większe. Na wiosnę zmniejszyło się promieniowanie ciepła słonecznego, w następstwie więc tego wyłonił się na powierzchni morza i oceanów zimne warstwy wód z dna morskiego, przyczyniając się do obniżenia temperatury na ziemi.

Są też i inne tłumaczenia chłodnego lata w roku bieżącym.

Badania geologiczne wskazują na zwiększenie się wybuchów wulkanicznych na ziemi. W ostatnich paru latach wybuchy wulkanów stały się bardziej niż zwykle gwałtowne, a rok 1926 ma być szczególnie obfitującym w takie wybuchy. Podobnie było w 1815 r. Wulkany ziemskie wyrzuciły ze swego wnętrza takie olbrzymie masy popiołu, że popiół ten wniósł się w górne warstwy atmosfery ziemskiej i otoczył cały nasz glob, jakby powłoką delikatnego dymu.

Dym ten oczywiście był mało widoczny dla oka ludzkiego, ale istniał w górnych przestrzeniach i tamował przystęp promieni słonecznych. Przyczynił się też w wielkiej mierze do ochłodzenia przeciętnej temperatury rocznej.

Coś podobnego może zająć w roku 1926.

Pocieszmy się jednak tem, że nawet przepowiednie uczonych nie zawsze się sprawdzają.

Z Pomorza.

— **Starogard.** (Starcie samochodu z konnicą — Wizyta 8 dyonu samochodów bydgoskich.) Przy wymijaniu szwadronu 2 p. szwoleż. przez pędzący samochód, przyszło do trochę niesympatycznych komplikacji albowiem tak jeden jak i drugi nie chciał, ustąpić, wobec czego przyszło do starcia, wprawdzie nie na rogi jak w bajce o dwóch kozach na wąskiej kładce, lecz do krewkiej wymiany słów, czego można było łatwo uniknąć nie kierując się wybujałą ambicją, lecz starą zasadą, że „mądrzejszy najwinnemu ustępuje”. Kolumna szkolna 8 Dyonu samochodów z Bydgoszczy przybyła niespodzianie do Starogardu budząc turkotem motorów pograżonych we śnie mieszczan, którzy różnie komentowali sobie tak wcześnie niezwykle, jak na Starogard, pojawienie się wojska. Kolumna, składająca się z 4 wozów ciężar-

wych, 2 osobowych, kuchni i motocyklu, po sprawnym odbyciu programem przewidzianych czynności, odjechała o 11 w dalszą drogę do Grudziądza, żegnana przez tłum gapiów.

— **Stary Jasieniec,** pow. świeicki. (O wiosce naszej) położonej w samym zakątku, zachodnio-południowej części powiatu świeickiego, mało co się słyszy, a jeszcze mniej czyta, a pomimo, że i tutaj ludzie żyją, oraz nie jest to wcale jedna z najmniejszych wiosek powiatu świeickiego.

— W śróde zmarł po długich cierpieniach obywatel tutejszy śp. Dominik Nowakowski w 74 roku życia. Pogrzeb odbył się w sobotę w Serocku.

— Podczas ostatnich wyborów gminnych wybrany został na sołtysa tutejszej gminy p. Franciszek Niemczewski. Na pierwszego ławnika wybrano p. Jana Szczukowskiego, na drugiego p. Władysława Marchlewskiego, a na trzeciego p. Józefa Ciesielskiego. Wybrani zostali na przeciąg trzech lat.

— **Taszewskie Pole,** pow. świeicki. (Uderzenie pioruna — burza.) Nad okolicą tutejszą przechodziła ostatniej srody ciężka burza. Podczas tej uderzył piorun w dom gospod. p. Walnitza który się spalił doszczętnie wraz z stodołą i znajdującymi się w niej maszynami. Poszkodowany ponosi znaczne straty, gdyż spalone objekty nie były ubezpieczone. W tym samym czasie zabił piorun innego gospodarza na polu pasącą się krowę.

— **Korytowo,** pow. świeicki. (Zawody strzeleckie.) Miejscowo Tow. Powst. i Wojaków obchodziło już w tym roku swe zawody strzeleckie i to już w drugie święto Zielonych Świąt. Najlepszym strzelcem został druh Jan Kruczyński, sołtys z Turzynek. Natomiast najlepszym strzelcem z młodzieży wojskowej został druh Alfons Wardziński.

Od 15. do 25. bm.

zapisują listowi „Dziennik Pomorski”

na miesiąc lipiec. — — —

Prosimy o odnowienie przedpłaty i

zachęcenie innych do zaabonowania

Dziennika Pomorskiego.

— **Bukowiec,** pow. świeicki. (Z jarmarku.) W wtorek odbył się tutaj jarmark kramny wraz z targiem na konie i bydło. Przy dobrej pogodzie sprzedano znaczną ilość bydła jak i również koni, za dano za konie od 100—300 zł, a za bydło od 180—380 złotych. Kramarzy również stawiło z rozmaitemi towarami dużo. Ruch na jarmarku był ożywiony, lecz popyt na towary nie zbyt wielki.

— **Świekatowo,** pow. świeicki. (Święto strzeleckie wojaków.) Niedzieli ostatniej obchodziło tutejsze Towarzystwo Powst. i Wojaków swe tegoroczne święto strzeleckie na program którego składały się: ostre strzelanie, rozmaite gry i koncert w lesie itd., a wieczorem zabawa tańcowa. Najlepszy wynik tegoż dnia, a zatem najlepszym strzelcem został druh Składanowski — prezes, następnym druh Zawa dziński a trzecim druh Bieliński.

— **Sucha,** pow. świeicki. (Zawody strzeleckie.) W niedzielę obchodziło tu. Tow. Powst. i Wojaków swe doroczne zawody strzeleckie. Najlepsze rezultaty dnia tegoż osiągnął druh Franciszek Nitka, następnie druh Bronisław Zywert a dalej drh. Kamiński.

— **Byśław,** pow. Tucholski. (Pogrzeb.) W piątek odbył się wspaniały pogrzeb śp. Antoniego Podlewskiego chorążego i zastępcy przewodniczącego miejscowej grupy Związku Inwalidów wojennych. W zmarłym powyższa grupa traci dzielnego członka i współpracownika.

— **Toruń.** (Szujjonowanie teatrów pomorskich.) Komisja teatralna w Toruniu postanowiła zwrócić się do przedstawicieli miast: Bydgoszczy i Grudziądza z wnioskiem o przeprowadzenie w przyszłym sezonie fuzji trzech teatrów. Skompletowane będą tylko dwa zespoły, opery i operetki z siedzibą w Toruniu i dramatu z siedzibą w Bydgoszczy. Oba te zespoły grałyby naprzemiennie w tych trzech miastach, przyczem Grudziądz nie miałby stałego zespołu.

— **Toruń.** (Kradzież dolarów.) W pociągu na szlaku Bydgoszcz—Toruń okradziony został z gotówki w wysokości 28000 dolarów reemigrant pewien powracający z Ameryki do Polski. Jak opowiada okradziony, pieniądze miał schowane w pasie, którym przepasał kalesony. Złodziej, wszedłszy do przedziału w którym siedział Amerykanin, zapalił papierosa, prawdopodobnie otwarzającego. Po krótkim czasie zasnął Amerykanin twarzą w snem, a gdy się obudził, sąsiada już nie było, a zarazem stwierdził brak pasa wypchanego. Natychmiast sprawę oddał w ręce policji.

Ostatnie telegramy.

Straszne nieszczęście kolejowe w Afryce.

W pobliżu Saltriver o 2 mile od Keptowna nastąpiła wielka katastrofa kolejowa. Dwa pociągi osobowe wpadły na siebie na zakręcie, znajdującym się w pobliżu wzgórze. Z pod zdruzgotanych wagonów wyciągnięto 28 trupów. Rannych zostało kilkudziesięciu ludzi.

Tyfus plamisty w Rosji

Epidemia tyfusu plamistego w Rostowie nad Donem rozszerza się z zatrważającą szybkością. Liczba chorych dochodzi już do 5 000. Śmiertelność wzrasta.

Nieszczęście kolejowe w Australji.

Pociąg pospieszny, kursujący między Sidnaja a Brisbane w Australji, wykoleił się i spadł z mostu, z dwumetrowej wysokości.

Pociągiem tym jechała londyńska trupa operetkowa, która miała wystąpić w wielu miastach Australji z szlagierową operetką „Katja”.

Pięć osób zostało zabitych, czterdzieści zaś ciężko rannych.

Nieszczęście samochodowe w Niemczech.

Na szosie Oppenau Griesbach, zdarzyła się katastrofa samochodowa.

Na skrócie drogi wywrócił się samochód pocztowy, w którym jechało 14 osób. Z tych cztery osoby odniosły ciężkie obrażenia. Samochód został doszczętnie zniszczony.

Skutki huraganu w Szwajcarii.

Według uzupełniających donosień w sprawie cyklonu, jaki szalał w dniu 12 bm., w okolicach La Chaux de Fonds, 30 domów zostało zniszczonych lub ciężko uszkodzonych. Las gminy Murlaux uległ zniszczeniu na przestrzeni 7 kl.

List do redakcji.

(Za tę rubrykę redakcja nie odpowiada.)

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ redagowany przez Sz. Pana „Dziennik Pomorski” jest tylko jednym piśmie w Chojnicach, które w swoich szpaltach potępia i oddaje pod pręgierz

opinij publicznej wszelkie świństwa i lajdactwa, zwracam się do Sz. Pana Redaktora o umieszczenie tych kilku słów i szczegółów, które zapodaje poniżej.

W sierpniu 1925 r. wynajeliśmy na ul. Dworcowej nr. 12 u niejakiego Franciszka i Marii Mionskowskich 2 pokoje z kuchnią na II piętrze i to z meblami, gdyż inaczej mieszkania tego wynająć nie chciano.

Ze względu na zbyt wielkie roszczenia gospodarzy domu, którym ja, broniąc własnej kieszeni, zadość uczynić nie mogłam, powstały niesnaski mieszkaniowe nie z mojej winy i Mionskowski postanowił usunąć nas z zajmowanego mieszkania, czego my do browolnie wykonać nie mogliśmy i do dziś nie możemy ze względu na brak mieszkań jak też i na wygórowaną cenę.

Mionskowski nie mogąc nas usunąć na drodze legalnej, postanowił tego dopiąć samowolą i szyskanami.

Dnia 1. X. 1925 r. zrobił w nieobecności męża najęcie na mieszkanie, chcąc wylać zamknięte drzwi i tylko moje wołanie o pomoc odstraszyło napastników, za to Mionskowski został ukarany sądownie.

Widząc, że na tej drodze nic nie uzyska, począł stosować szyskany, jak zamykanie wody, ustępu, odej mowanie zlewu itp. Ja ze swej strony szukałam pomocy u miejscowych władz policyjnych i magistrackich, a jak wyglądała obrona tych władz świadczą najlepiej odpisy pism Magistratu m Chojnice, wystosowywane do mnie na skutek moich skarg, rezultatem których było, że zburzono nam przymusowo przez Magistrat m Chojnice piec kuchenny (maszyna do gotowania), dalej odejty został zlew, zamknięty ustęp, zamknięta woda.

W nadziei, że Sz. Pan Redaktor zechce powyższe słowa umieścić na szpaltach swego poczytane pisma, łączę wyrazy poważania.

Kazimiera Marusińska.

Chojnice, dnia 16. VI. 26 r.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Z powodu przedstawienia operowego zebranie Ligi Katolickiej oraz Tow. Męsyjnego nie odbędzie się w piątek, dnia 18. b. m., lecz tydzień później dn. 25. b. m. Zarząd.

Chojnice. Zebranie Pomorskiego Związku Osobników Rolnych na powiat Chojnice odbędzie się w sobotę dnia 19. b. m. o godz. 1 1/2 popołudnia w lokalu p. Jazdzewskiego w Chojnicach.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy jak wysłanie delegatów na walne zebranie Głównego Zarządu w Grudziądzu które się odbędzie dnia 20. b. m. oraz przyjmowanie zgłoszeń osad do konkursu połączonego z premjowaniem i t. d. Zarząd.

Chojnice. Dnia 26. VI. br. odbędzie się w Chojnicach w hotelu Engla, o godz. 15 tej zebranie Członków Chojnickiego Kółka Kontroli Obór.

Obecnym będzie przedstawiciel Związku i będą przyjmowane zgłoszenia nowych członków, z powiatów Chojnice, Tuchola i Sepólno. Członkiem może być każda osoba, która ma 10 krów i więcej.

Duża Kłodawa. Z powodu ważnych przyczyn nie mogło się odbyć miesięczne zebranie Tow. Powst. i Woj. Natomiast odbędzie się miesięczne zebranie w przyszłą niedzielę t. j. 20 bm. o godz. 4 po poł. u druha Narlocha.

Na zebranie przybędzie jeden oficer z Chojnic z wykładem. Po zebraniu ćwiczenia.

Obowiązkiem wojskiem jest stawić się punktualnie wszyscy członkowie jak jeden na zebraniu.

„Wolność” Zarząd.

Giełda Gdańska.

dnia 17 czerwca 1926 r.

100 zlot. 51.81 guld. gd.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 17 czerwca 1926 r.

dolar 9 98 zł
funt szterling 48,64 zł

Giełda zbożowa.

17. 6. 1926 r.

Zyto	100 kg.	30,25—31,25 zł.
Pszenica	” ”	47,50—49,50 zł.
Jęczmień	” ”	28,75—30,75 zł.
Owies	” ”	33,50—35,50 zł.
Groch	” ”	00,00—00,00 zł.
Ziemniaki	” ”	0,00—” zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formanski
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukarnia i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach.

LICYTACJA.

Celem pokrycia należności skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna najwięcej dającym za gotówkę

w Czersku, w piątek dnia 25 czerwca 26 r. o godz. 11 przedp. na sali pana Raczkowskiego, 1 bufet, stoly, lustra, kanapy, szafy, leżanka, różne towary, 2 palta, lejce, fuzja, maszyna do pisania, krzesła, kilka beczek piwa, proszek do prania, wódka, 1 wóz wyjazdowy, 1 krowa, 8 owiec i cegła palona,

w Chojnicach, w sobotę dnia 26 czerwca 26 r. o godz. 11 przedp. w lokalu p. Jazdzewskiego przy ul. pl. Jerzego 5,

lustra, szafy, kanapy, stoly, krzesła, fotele, zegar obraz, ubrania, futro, trzewiki i buty, szafa z pudrem, peruka, wino, wódka, mąka w workach, bale bukowe i wóz wyjazdowy.

O tem zawiadomienia sekwestrator przy Urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w Chojnicach.

Chojnice, dnia 15 czerwca 1926 r. 1384

Od soboty **Kino Nowości.** Od soboty

Tajemnica cytadeli warszawskiej

„czyli Pawilon 10“

„Józef Węgrzyn“

Wszelkie druki

wykonuje

Drukarnia „Dziennika Pomorskiego“

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“

z Chojnic
na miesiąc lipiec

z prośbą o pobranie odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,53 złotych**

dnia _____ 1926

Imię i nazwisko _____

miejsce _____

ulica _____

podkreślenie poczty _____

Szanownej klienteli do łaskawej wiadomości, że mój

ogród przy cukierni

ponownie urządziłem i polecam przyjemny pobyt.

Dziennie od godziny 8-mej wieczorem KONCERT.

Napoje wszelkiego rodzaju, przekąski oraz lody najlepszej jakości zawsze gotowe.

B. Radke

cukiernik.

W razie niepogody odbędzie się koncert w lokalu i przy wolnym wstępie. 1357

Domowe i kuchenne sprzęty

Potrzebny od zaraz

serwisy do kawy serwisy stołowe fajans aparaty do palenia włosów garnitury do mycia	sztuce towary emalowe towary cynkowe kubelki wann i korony	kotły do prania maszynki do mięsa lampy naftowe lampy elektr. i korony towary szklane
---	---	--

potęca po nadzwyczaj korzystnych cenach
Ottom Rott, Chojnice, ul. Gdańska 6.

dojarz-

pomocnik

Zgłoszenia Starszy Dojarz
Majętność Lipieniec
pow. Chojnice. 1373

Rower

męski korzystnie na sprzedaż.
Zgłoszenia do ekspedycji
Dzienn. Pom. 1383

Służąca

do wszelkich prac domowych
od zaraz potrzebna 1385
Batorego 1, restauracja.

Furmanki

dostarcza w każdą stronę, każdego czasu, na zamówienie i kremzer furmaństwo

F. Węsierski
ul. Batorego 1. 1386

Podaję do wiadomości, że sprzedaję **lekka**

benzynę

ze stacji **po 90 gr. litr.**
Drogerja aptekarza R. Zaka obok magistratu.

Codziennie świeże

MLEKO

Nowemiasto nr. 19

10-20 1380

kamieniarzy

do rąbania brukowca od 15 czerwca potrzebuje

P. Koliński

Szymbark, pow. Kartuzy
stacja kolejowa Wierzyca.

Młyny w Ogorzellnach poszukują

UCZNIA

młynarskiego od zaraz. Zgłosz. przyjmuje kierownik młyna **I. Rajwer.** 1378

Poszukuję dzielnego

pomocnika

malarskiego

Markiewicz 1382
Chojnice, Człuchowska 10.

Pocztówek z widokiem

Chojnik i okolicy
poleca w wielkim wyborze
Księgarnia
Dzienn. Pomorskiego.